

Ks. Rafał CZEKAŁSKI

## CZY MOŻLIWA JEST KATOLICKA BIOPOLITYKA?

**Treść:** 1. Co to jest biopolityka; 2. Czy możliwa jest biopolityka katolicka? 3. Prawo – narzędziem biopolityki; 4. Rola i znaczenie instytucji międzynarodowych w biopolityce międzynarodowej; Podsumowanie

**Słowa kluczowe:** biopolityka, życie, polityka, ekologia.

**Key words:** Bio-politics, Life, Politics, Ecology,

Biopolityka to stosunkowo nowa dziedzina wiedzy, której przedmiotem jest prawno-organizacyjno-polityczna strona rozwoju w biomedycynie. Rozwój biologii oraz biomedycyny, dotycząc fundamentalnych zagadnień życia ludzkiego, jego powstawania i rozwoju, musi być uregulowany prawnie. Celem prawa jest zatem uregulowanie społecznych relacji według konkretnych zasad sprawiedliwości i z poszanowaniem wolności poszczególnych ludzi (i narodów). Nie bez znaczenia jest sama moralność, która stanowi pewien warunek prawa, które nie tworzy się w ideowej próżni, ale winno odzwierciedlać moralne przekonania obywateli. Obecnie zauważa się pewnego rodzaju przełom w dziedzinie moralności, nie powinno to jednak prowadzić do całkowitej negacji dotychczasowych wartości. W świecie wartości należy dostrzec te, które są fundamentalne, i które znajdują swoje odzwierciedlenie w prawach człowieka, oraz te, które można modyfikować i są kontyngentne. Wspomniana wyżej biopolityka odzwierciedla udział konkretnych grup społecznych (np. NGOs), politycznych (partie, instytucje), zawodowych (np. lekarzy, farmaceutów), religijnych (kościół, wyznania) w debacie publicznej nt. ochrony życia. Wiele problemów w tej dziedzinie jest stosunkowo nowych, dlatego tym bardziej debata taka jest potrzebna, niekiedy jest ona nawet spóźniona w porównaniu z osiągnięciami współczesnej medycyny. Współczesną biopolitykę rozumie się zatem jako „społeczną tendencję do coraz mocniejszego włączania naturalnego życia człowieka, jego organizmu i ciała, w mechanizmy i kalkulacje władzy, będącej wyrazem politycznej woli społeczeństwa, aby kształtować swą własną odpowiedzialność genetyczną”<sup>1</sup>. Helmut Juros zwraca uwagę na zagrożenie związane z biopolityką, próbuje bowiem ona opisywać stosunki pomiędzy ludźmi oraz człowiekiem a instytucjami społecznymi w języku biomedycznym i technologicznym, co w gruncie rzeczy prowadzi do biologizacji tego, co w swej istocie jest społeczne<sup>2</sup>. Inne

---

<sup>1</sup> H. JUROS, "Etyka jako instrument biopolityki", w: TENŻE, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, 243-244.

<sup>2</sup> Por. tamże, 244.

zagrożenie związane jest z obróbką danych osobowych związanych ze zdrowiem pacjenta. Dane te są bardzo ważne dla demograficznej i ekonomicznej polityki państwa, istnieje bowiem realna pokusa wykluczenia osobników ze „złymi” danymi genetycznymi już w okresie prenatalnym. Ujawnienie danych genetycznych może prowadzić również do ograniczenia wolności indywidualnego kształtowania swego projektu życiowego, społecznej stygmatyzacji, dyskryminacji u prawodawcy czy instytucji ubezpieczeniowych<sup>3</sup>. Badania genetyczne, które miały w swym założeniu służyć leczeniu człowieka, wczesnej diagnozie, przyczyniły się do selekcji i eugeniki życia zagrożonego chorobą genetyczną. Odrębnym problemem jest zastosowanie wiedzy genetycznej do tzw. eugeniki pozytywnej, czynienia człowieka według arbitralnie ustalonych kryteriów, w takim przypadku mielibyśmy do czynienia z hodowlą człowieka. Życie ludzkie stałoby się wówczas materiałem, zasobem, które podlega biowładzy, która próbuje znaleźć wypadkową pomiędzy interesami instytutów naukowych, interesami gospodarczymi kraju, zyskami patentowymi oraz dążeniami konkretnych państw do wzmocnienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej.

W niniejszym artykule w pierwszej części podejmiemy zagadnienia fundamentalne, odpowiemy na pytanie, co to jest biopolityka, czy istnieje możliwość katolickiej biopolityki. W dwóch ostatnich punktach zostaną podjęte zagadnienia szczegółowe, ukażemy rolę i znaczenie prawa we współczesnej biopolityce oraz rolę instytucji i agend międzynarodowych będącymi *global player* tejsze polityki. Całość więczy podsumowanie.

## 1. Co to jest biopolityka?

Nazwa „biopolityka” jest stosunkowo nowa, przedmiot jednak, którym się zajmuje, tj. relacja między polityką a życiem, jakość życia ludzkiego, ochrona tego życia, instytucje chroniące (wspomagające) życie, istnieje od zawsze. Próby regulacji życia podejmowali już starożytni, jako przykład może posłużyć tu Platon. Tenże filozof w celu zapewnienia najlepszej biologicznej jakości życia ludzkiego postulował, aby „najlepsi mężczyźni obcowali z najlepszymi kobietami jak najczęściej, a najgorsi z najlichszymi jak najrzadziej, i potomków z tamtych par trzeba chować, a z tych nie, jeżeli trzoda ma być pierwszej klasy. A o tym wszystkim nie ma wiedzieć nikt, tylko sami rządzący”<sup>4</sup>. To właśnie urzędnicy mają po narodzinach dzieci w zależności od ich pochodzenia i jakości ich życia albo je otoczyć troskliwą opieką albo ukryć. Stanowisko Platona cechuje segregacja ze względu na jakość życia, poglądy te utrzymały się w niektórych środowiskach aż do dnia dzisiejszego. Niektóre państwa (Rzesza Niemiecka, USA, Szwecja, Szwajcaria) jeszcze w XX wieku prowadziły (bio)politykę depopulacyjną, odmawiając niektórym chorym, cyganom, ludziom z nizin społecznych prawa do reprodukcji, w tym celu stosowano także przymusową sterylizację. Historycznie rzecz ujmując początek tego pojęcia związa-

---

<sup>3</sup> Por. tamże, 245.

<sup>4</sup> PLATON, *Państwo*, V, VIII, C.

ny jest z nazwiskiem szwedzkiego politologa Rudolfa Kjelléna, profesora Uniwersytetu w Uppsali, który wyznawał organiczną koncepcję państwa i zgodnie z nią uważał, że stanowi ono ponadjednostkowy organizm żywy. Państwo w koncepcji tej stanowiło jakby „formę życia”, wyróżniać ją miała walka o społeczne interesy i idee, których nośnikami były klasy i grupy<sup>5</sup>.

Określenie bio-polityka składa się z dwóch członów, każdy odsyła do innej rzeczywistości. T. Lemke, w swojej publikacji *Biopolityka* (tyt. oryg. *Einführung in Biopolitik*) określa ją jako oksymoron, gdyż próbuje połączyć dwa przeciwstawne sobie pojęcia<sup>6</sup>. Polityka zaczyna się bowiem poza egzystencjalnymi koniecznościami, natomiast w biopolityce to, co stanowi jej zewnętrzną granicę, ciało i życie, staje się najgłębszą esencją i istotą polityki<sup>7</sup>. Kiedy bowiem polityka zajmuje się wolnym i społecznym działaniem człowieka, wykraczającym ponad to, co zmysłowe, życie, obejmuje wszystko to, co zmysłowe, organiczne. W zależności od akcentów kładzionych na jeden z członów tego oksymoronu, mamy ujęcia bardziej naturalistyczne, żeby nie powiedzieć organicystyczne, na przykład organicystyczne rozumienie państwa, albo ujęcia politycystyczne, akcentującymi – niekiedy nadmiernie – działalność człowieka, który staje się demiurgiem rzeczywistości społecznej, nie respektującym w sposób dostateczny wymiaru biologicznego, nie tylko natury ludzkiej, ale także całego środowiska naturalnego. To drugie ujęcie jest młodsze. Ta linia interpretacyjna, pojawia się w latach sześćdziesiątych XX wieku i przebiega w dwóch formach:

a. jako biopolityka ekologiczna, która realizuje cele konserwatywne i obronne, która zobowiązuje politykę do zabezpieczania i zachowywania naturalnych podstaw życia;

b. albo też jako biopolityka zajmująca się konsekwencjami nowych rozwiązań biotechnologicznych, mających duży wpływ nie tylko na rozwój świata ale także na rozumienie samego człowieka i jego relacji z otoczeniem<sup>8</sup>.

Od właściwego rozumienia polityki zależy, jak chronione będzie życie człowieka, wspomagany jego rozwój, jakie priorytety będą uznawane w bieżących rozstrzygnięciach politycznych. Wiemy, że w historii polityki jej rozumienie ulegało zmianie. W czasach starożytnych politykę rozumiano jako roztropną troskę o dobro wspólne (Arystoteles), współcześnie odchodzi się od takiego pojmowania polityki. Polityka w dzisiejszych czasach to dążenie do uczestnictwa w sprawowaniu władzy, do jej zdobycia, utrzymania, odzyskania. Nie miejsce tu, aby ukazywać całość przemian, jakie dokonały się w historii polityki czy życia społecznego. Największy wpływ na dzisiejsze rozumienie polityki wywarli tacy myśliciele jak N. Machiaveli, Th. Hobbes, liberałowie angielscy 18 i 19 wieku.

---

<sup>5</sup> Por. M. GAWIN, "Eugenika peryferii w pierwszej połowie XX w. w kontekście polskim", w: M. GAWIN, K. UZARCZYK, *Eugenika – biopolityka - państwo. Z historii europejskich ruchów eugenicznych w pierwszej poł. XX w.*, Warszawa 2010, 8.

<sup>6</sup> T. LEMKE, *Biopolityka*, tyt. oryg. *Einführung in Biopolitik*, tł. T. Dominiak, Warszawa 2010, 8.

<sup>7</sup> Por. tamże. 133.

<sup>8</sup> Por. tamże, 9-10.

Z tych dwóch członów tworzących nazwę biopolityki w ciągu wieków zmianie uległo również życie. Jak zauważa Lemke, zostało ono uwolnione od pojedynczości konkretnych istnień i stało się bardziej abstrakcyjne, przedmiotem wiedzy naukowej, opieki administracyjnej i technicznej optymalizacji. Polityka natomiast uzależniła się od procesów życiowych, których sama nie może regulować, lecz musi respektować ich możliwości samoregulacyjne<sup>9</sup>. W przypadku kiedy dochodzi do antagonizmu, albo inaczej do rywalizacji pomiędzy obydwoma wielkościami, mamy wtedy do czynienia albo z biologizacją polityki, która nie jest wtedy niczym innym jak naśladowaniem procesów dokonujących się w naturze, reprodukcją porządku naturalnego, albo też z polityzacją biologii, w tym drugim przypadku biologia (ciało, natura) zostają wprzęgnięte w mechanizmy procesów naukowo-technologicznych, tracąc przy tym swoją wyjątkowość, naturalność, stają się w ten sposób materiałem, zasobem. W eksplikacji biopolityki Lemke odnosi się do francuskiego filozofa M. Foucaulta i przyjmuje jego perspektywę teoretyczną<sup>10</sup>. Foucault chciał pokazać, że w centrum wszystkich zagadnień stoi populacja. Warunkiem właściwej eksplikacji zagadnień biopolityki jest zbadanie najpierw ogólnego porządku właściwego dla rozumu rządzącego (*law and order*)<sup>11</sup>. Foucault skupił się w sposób szczególnie na liberalizmie, m.in. niemieckim i amerykańskim. Termin biopolityka odniósł myśliciel francuski do sposobu, w jaki – począwszy od XVIII wieku – próbowano racjonalnie mierzyć się z problemami sztuki rządzenia dotyczącymi zjawisk, które są charakterystyczne dla zbiorowisk, istot żywych tworzących populację, z problemem zdrowia, higieny, przyrostu naturalnego, długości życia, ras itd.<sup>12</sup> Zdaniem Foucaulta wspomnianych kwestii nie sposób oddzielić od określonej racjonalności politycznej, w ramach której się pojawiały. Pytanie, które postawił sobie wykładowca College de France brzmi, jak podejść do zjawiska ‘populacji’, z jego specyficznymi efektami i problemami, pozostając zarazem w obrębie systemu szanującego prawa podmiotów i wolną inicjatywę jednostek. W swoich poglądach Foucault bronił liberalizmu, jako logicznej przesłanki biopolityki. „Wraz z pojawieniem się ekonomii politycznej, wraz z wprowadzeniem zasady ograniczającej samą praktykę rządzenia, dokonuje się znacząca zmiana albo raczej podwojenie, albowiem to właśnie podmioty prawne, nad którymi sprawowana jest władza suwerenna, jawią zarazem jako populacja, którą rząd powinien kierować. Właśnie w tym miejscu zaczyna swój bieg linia związana z organizacją (...). Liberalizm należy budować jako coś, co wyznacza ogólne ramy biopolityki”<sup>13</sup>.

Foucault przechodzi zatem od liberalizmu do polityki życia, i nie chce przy tym niszczyć praw jednostek, jak to się zdarza w systemach totalitarnych, gdzie całość (zdrowie, higiena rasy), jest ważniejsze od jednostki. Foucault nie jest jedynym pisarzem, który podjął to zagadnienie. Na uwagę zasługują inni myśliciele, jak

---

<sup>9</sup> Por. Tamże, 133.

<sup>10</sup> Por. Tamże, 134 nn.

<sup>11</sup> Por. M. FOUCAULT, *Narodziny biopolityki*, tyt. oryg. *Naissance de la biopolitique*. Cours à Collège de France (1978-1979), tłum. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2011, 45.

<sup>12</sup> Por. Tamże, 381.

<sup>13</sup> Tamże, 394. Jest to treść wykładu wygłoszonego dnia 10 stycznia, 1979 roku.

Giorgio Agamben z jego *Homo sacer*, Michael Hardt, Antonio Negri, Agnes Heller. Przyczynki do biopolityki spotkamy również w historii nauki Polski, i to już przed II wojną światową. Należy wymienić trzy nazwiska: ekonomistkę Zofię Daszyńską-Golińską (1860-1934), historyka Apolinarego Garlickiego (1872-1940), ftyzjatrę Tomasza Janiszewskiego, który współpracował z nazistami. Ftyzjatria to dzisiejsza pulmonologia, czyli dział medycyny zajmujący się diagnostyką i leczeniem chorób układu oddechowego<sup>14</sup>. Zdaniem Janiszewskiego jedynie zdrowie fizyczne i moralne decyduje o istnieniu narodów i państw. Swoje poglądy przedstawił m.in. w publikacjach: *Polskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego* (Kraków 1917); *Polska idea państwowa a polityka populacyjna*, w: *Zagadnienia Rasy* 1933, nr 3; *Jakie znaczenie ma nasza ilość i nasza jakość*, "Wychowanie fizyczne" 1922, nr 1.

Celem sformułowanej przez Lemke'go „analitiky biopolityki”<sup>15</sup> jest umożliwienie ogarnięcia relacji pomiędzy procesami władzy i formami subiektywizacji, składają się na to trzy wymiary:

a. systematyczna wiedza o życiu i istocie żywej. Wiedza ta otwiera nowe biopolityczne przestrzenie oraz specyfikuje zarówno podmioty, jak i przedmioty interwencji;

b. wiedza (reżim prawdy) warunkuje rozstrzygnięcia władzy. Ostatecznie to władza podejmuje decyzje dotyczące konkretnych rozstrzygnięć. Współcześnie pieniądze w medycynie jest zawsze za mało. Do zadań władzy należy uznać zatem, które formy życia uznawane są za społecznie wartościowe, które za 'niewarte życia', które zabiegać refundować, które pozostawić nier refundowane. Decyzje te są bardzo trudne do rozstrzygnięcia, dotyczą bowiem cierpienia i bólu pacjentów, zadaniem biowładzy jest ustalenie, które egzystencjalne kłopoty, które fizyczne i psychiczne cierpienia są nie do zaakceptowania, które istotne dla badań, a które na tym etapie trzeba zignorować? Przedmiotem analizy stają się również ewentualne zyski, które ktoś odnosi, najczęściej kosztem kogoś, a więc: „kto i w jakiej formie odnosi korzyści z regulacji i optymalizacji procesów życiowych (zysk finansowy, wpływ polityczny, reputacja naukowa, prestiż społeczny etc.), kto ponosi koszty i cierpi z tego powodu (bieda, choroba, przedwczesna śmierć etc.)?”<sup>16</sup>;

c. metody subiektywizacji. Zdaniem Lemke'go analitka biopolityki musi zwrócić uwagę na sposób, w jaki podmioty pod kierunkiem różnych autorytetów (naukowych, medycznych, moralnych, religijnych etc.) czynią ze swojej egzystencji przedmiot praktycznej obróbki? Dlaczego podejmują takie a nie inne decyzje, widzą siebie, swoją egzystencję, swoje ciało w ten lub inny sposób? Dlaczego godzą się często na wielkie ofiary, aby dorównać jakiemuś ideałowi piękna? Dlaczego postrzegają swoje życia jako warte lub nie warte? „Jak to się dzieje, że określa się

---

<sup>14</sup> Więcej o ich dorobku w cytowanym już artykule M. Gawin.

<sup>15</sup> Czym jest dokładnie „analitka biopolityki” wyjaśnia Lemke w cytowanej już publikacji: „(...) jest czynnością problematyzującą i kreatywną, łączy w sobie diagnostykę współczesności i zorientowanie na przyszłość, burząc pozornie naturalne i oczywiste wzory myślenia i działania, oraz namawia, aby żyć inaczej. Z tego względu analitka biopolityki posiada wymiar spekulatywny i eksperymentalny: nie jest afirmacją tego, co jest, lecz antycypacją tego, co mogłoby być inaczej”. Tamże, 140.

<sup>16</sup> Tamże, 136.

ich jako członków 'wyższej' lub 'niższej' rasy, 'silnej' lub 'słabej' płci, 'rozwijającego się' lub 'degenerującego się' ludu?"<sup>17</sup>.

Postulowana przez T. Lemkego analityka biopolityki dystansuje się od bioetyki, oskarżając ją o to, że przyczyniła się do ograniczenia publicznej debaty wokół relacji pomiędzy życiem i polityką, ponieważ prowadzi ją przede wszystkim z użyciem pojęć etycznych i jako dyskusję o wartościach. Zdaniem Lemke'go biopolityka w większym stopniu ukazuje kompleksowość sieci wzajemnych relacji, interesuje się nie tylko tym, co powinniśmy zrobić, ale uwidacznia problemy i interesuje się tym, co było „przed”. „Wyostrza spojrzenie na wszystkie historyczne i systemowe związki, które zwykle pozostają poza ramami bioetyki i alternatyw typu pro-lub-contra”<sup>18</sup>. Trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem niemieckiego uczonego, bioetyka bowiem także podejmuje zagadnienia instytucjonalne, cywilizacyjne, ukazujące szersze tło debaty bioetycznej. Nie można także jako zarzut potraktować zainteresowania bioetyki wartościami, tak jak biopolityka kładzie nacisk na politykę życia, kształtującą właściwe lub mniej właściwe odniesienia indywidualnego człowieka, instytucji czy całego społeczeństwa do życia, tak przedmiotem bioetyki jest ochrona życia, nie tylko ludzkiego. Wydaje się, że ujęcie bioetyki według V.R. Pottera jednego z prekursorów bioetyki, jest bliskie celom, jaki wyznacza sobie biopolityka. Potterowi chodziło bowiem o globalne przetrwanie życia na ziemi, głównie gatunku ludzkiego, oraz ulepszenie jakości tego życia (*human survival and an improved quality of life*). Składowymi bioetyki Pottera są m.in. etyka ziemi (*Land ethics*), etyka przyrody (*wildlife ethics*), etyka populacji (*population ethics*), etyka wykorzystania naturalnych zasobów (*consumption ethics*)<sup>19</sup>. Bioetyka w ujęciu Pottera ma stać się nauką przetrwania (*Science of survival*), mostem do przyszłości (*Bridge to the Future*), ma łączyć wiedzę biologiczną z wiedzą dotyczącą wartości ludzkich. Ujęcie takie podatne jest na skrzywienia czyli biologizację moralności, czego przykładem są niektóre prace Edwarda Winklera, prekursora socjobiologizmu. Elementy te odnajdujemy również we współczesnej biopolityce.

Jednym z głównych problemów poruszanych w ramach biopolityki jest dostępność do zasobów naturalnych, chodzi tu o wodę, o kurczenie się powierzchni lasów, ale także o surowce energetyczne. Także ten teren uwikłany jest w szereg interesów, zależności międzynarodowych oraz ideologii, jak ideologia globalnego ocieplenia, zwana przez T. Teluka złośliwie „kiotokomunizmem”<sup>20</sup>. Nie miejsce tu, aby poruszać szczegółowo to zagadnienie, niemniej rozstrzygnięcia w tej dziedzinie mają konkretny wpływ na jakość życia, ilość miejsc pracy, konkurencję Europy w stosunku do innych krajów, także na jakość życia przyszłych pokoleń. Próba narzucenia przez UE dekarbonizacji energetyki przyczyni się w sposób nieproporcjonalny do pogorszenia sytuacji w niektórych krajach, czy regionach krajów co sprzeczne jest z ideałem zrównoważonego rozwoju.

---

<sup>17</sup> Tamże, 137.

<sup>18</sup> Tamże, 140.

<sup>19</sup> Por. T. BIESAGA, "Bioetyka", w: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. Muszala, Radom 2005, 59.

<sup>20</sup> T. TELUK, *Mitologia efektu cieplarnianego*, Biblioteka wolności, Warszawa 2008, 54-58.

W obliczu zaanonsowanych problemów należy zapytać, jaką rolę w tym biopolitycznym dyskursie może odegrać Kościół katolicki, w szczególności katolicka nauka społeczna, której oryginalnym zadaniem jest odczytywanie w perspektywie Objawienia znaków czasu, oraz poszukiwanie zasad społeczno-etycznych, których fundamentem jest niezmienny chrześcijański obraz człowieka i społeczeństwa.

## 2. Czy możliwa jest biopolityka katolicka?

Na pytanie postawione w tytule podpunktu należy odpowiedzieć jak najbardziej twierdząco. Biopolityka katolicka różnić się jednak musi od wyżej zaprezentowanej T. Lemkego, który pisał ją w oparciu o dorobek socjologiczny M. Foucaulta. W poprzednim punkcie poruszyliśmy problem związków pomiędzy biopolityką a bioetyką. Stwierdziliśmy, że bioetyka w wersji V.R. Pottera bliższa jest założeniom biopolitycznym wspomnianych autorów. Innym prekursorem bioetyki jest holenderski naukowiec, fizjolog i embriolog A. Hellegers, dla którego źródłowe przy rozwiązywaniu dylematów bioetycznych są zagadnienia etyki lekarskiej, relacja lekarz-pacjent<sup>21</sup>. Hellegers i założone przez niego instytuty naukowe podejmowały również problematykę wpływu skutków nowych technologii biologicznych i medycznych na społeczeństwo. Podejście Hellegersa bliższe jest sposobowi rozwiązywania dylematów etycznych w bioetyce katolickiej, w której fundamentalną wartością jest życie ludzkie. Na drugim miejscu dopiero znajdują się inne problemy, nazwijmy je umownie instytucjonalne, dotyczące życia pojętego ogólnie, w tym problematykę ochrony przyrody.

Podstawa biopolityki katolickiej jest nauczanie moralne KK zawarte w encyklikach, adhortacjach, listach i innych dokumentach magisterium. Za najważniejszy dokument dotyczący ochrony życia ludzkiego wydany przez magisterium KK uważa się encyklikę Jana Pawła II *Evangelium vitae*. Jan Paweł II ukazuje w niej ciągłość nauki Kościoła dotyczącą szacunku do życia ludzkiego na każdym etapie jego trwania. W encyklice tej znajdujemy fundamenty katolickiej biopolityki, ukazującej prymat osoby ludzkiej przed społeczeństwem, prawdy przed wolnością, prawa naturalnego przed stanowionym (contra pozytywizm prawny), sumienia przed prawem stanowionym (*vide* przypadek prof. Chazana), etyki przed polityką, ekonomią i techniką. Nie uwzględnianie powyższych zasad prowadzi do rozwoju struktur grzechu. Nauka moralna o strukturach grzechu przypomina nam prawdę, że każdy grzech ma wymiar społeczny, jest antyświadectwem, może spowodować osłabienie woli czynienia dobra u innych. Niektóre grzechy wprost skierowane są przeciw bliźniemu. Jeszcze inne grzechy dotyczą stosunków pomiędzy różnymi grupami osób: państw, bloków, partii, ugrupowań,

---

<sup>21</sup> A. Hellegers (1926-1979), wykładowca John Hopkins University w Baltimore, następnie Uniwersytetu w Georgetown, w którym od 1962 istnieje Center for Population Research – placówka naukowa badająca problemy demograficzne. W roku 1971 założył The Joseph and Rose Kennedy Institute for the Study of Human Reproduction and Bioethics. Mianowany przez pap. Jana XXIII w 1963 r. na członka Papieskiej Komisji ds. Rodziny, Zaludnienia i Rozrodczości.

klas, ras, narodowości<sup>22</sup>. Jak zauważa J. Mariański w przypadku takiego zła trudną rzeczą jest ustalenie moralnej odpowiedzialności. Mimo wszystko grzechy społeczne zawsze powiązane są z konkretnymi czynami osób, które wprowadzają owe struktury, umacniają je i utrudniają ich usunięcie<sup>23</sup>. Struktury takie sprzyjają multiplikowaniu się zła, sprzyjają kształtowaniu się złych postaw i nawyków. Najbardziej wyczerpującą definicję struktur grzechu (zła) podała *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, czytamy w niej: „Struktury to zbiór instytucji i praktyk zastanych już przez ludzi lub utworzonych na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, ukierunkowujących lub organizujących życie ekonomiczne, społeczne i polityczne. Same w sobie konieczne, często wykazują skłonność do skostnienia i usztywnienia w postaci mechanizmów stosunkowo niezależnych od woli ludzkiej, paraliżując tym samym lub wypaczając rozwój społeczny i rodząc niesprawiedliwość”<sup>24</sup>. Jan Paweł II, podejmując konkretne problemy społeczne w swoim magisterium bardzo często demaskował struktury grzechu, uczynił to m.in. w cytowanej już adhortacji *Reconciliatio et poenitentia*, w encyklikach: *Sollicitudo rei socialis*, *Centesimus annus*, *Evangelium vitae* i w licznych przemówieniach. W niniejszym artykule przedmiotem badania są mechanizmy i struktury, które w działaniach politycznych dotyczą ochrony bądź eliminacji życia ludzkiego. Wspomniana kategoria struktury grzechu może być w tym pomocna. Nie wszystko da się wytłumaczyć w dzisiejszym skomplikowanym świecie przez egoizm, krótkowzroczność, błędne rachuby polityczne czy nieroztropność decyzji gospodarczych. „Grzech’ i ‘struktury grzechu’ to kategorie, które nie są często stosowane do oceny sytuacji współczesnego świata. Trudno jednak dojść do głębokiego zrozumienia oglądanej przez nas rzeczywistości bez nazwania po imieniu nekającego nas zła”<sup>25</sup>. Kategorie te umożliwiają dojście do genezy wielu współczesnych zagrożeń, a także odkrycie istoty tych zagrożeń. Jan Paweł II pisze wprost o kulturze śmierci, w której życie ludzkie jest coraz mniej ważne, w której człowiek staje się trybikiem, a jego godność zależna jest od przydatności dla całości. Mamy zatem do czynienia z cywilizacją skutku i użycia, cywilizacją ‘rzeczy’ nie ‘osób’.

Jakie są skutki takiej cywilizacji wyjaśnia Jan Paweł II w *Liście do rodzin*: kobieta staje się przedmiotem dla mężczyzny, dzieci stają się przeszkodą dla rodziców, rodzina staje się instytucją ograniczającą wolność swoich członków, rozszerza się mentalność antyurodzeniowa czyli proaborcyjna, w której nowe życie stanowi zagrożenie dla indywidualnych interesów matki i ojca (*anty life mentality*)<sup>26</sup>. Wyrazem tych przeświadczeń są konkretne programy, które próbują w nowy sposób

<sup>22</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et poenitentia*, 16, dalej stosowany jest skrót do tego dokumentu „RP”.

<sup>23</sup> Por. J. MARIAŃSKI, „Struktury grzechu” w *ocenie społecznego nauczania Kościoła*, Płock 1998, 21.

<sup>24</sup> Kongregacja nauki wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Libertatis conscientia*, Rzym, dnia 22 marca 1986, 74.

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 30 XII 1987, 36.

<sup>26</sup> JAN PAWEŁ II, *Gratissimam sane*, List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994, Rzym 2 II 1994, 13. Dalej w skrócie: LR.



zorganizować społeczeństwo, rezygnując z tradycyjnej rodziny, jej definicji na rzecz nowych związków, rodzin patchworkowych czy związku osób tej samej płci. Współczesna rodzina staje się areną, na której dokonuje się walka o przyszłość świata i cywilizacji życia i miłości. Szczególnym zagrożeniem wydaje się być ideologia gender, według której każdy człowiek, jak podają najnowsze dyrektywy i konwencje UE, ma prawo do własnego sprecyzowania swojej płci i sposobów jej realizacji. Parlament Europejski w styczniu 2006 wydał rezolucję potępiającą i zwalczającą „homofobię”, stawiając ją na równi z rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i seksizmem<sup>27</sup>. Za niniejszą rezolucją, jak podaje Gabriele Kuby, weszły w życie w krajach członkowskich Unii Europejskiej specjalnie przygotowane programy propagandowo-pedagogiczne w szkołach, na uniwersytetach i w mediach, wspierane środkami administracyjnymi, legislacyjnymi i sądowymi<sup>28</sup>. Gender mainstreaming ma stanowić tzw. zasadę „top-down”, ma przenikać i być fundamentem wszystkich innych rozstrzygnięć czy to w procesie tworzenia prawa, edukacji, rozporządzeniach urzędowych<sup>29</sup>. W kontekście tych zmasowanych ataków na rodzinę, małżeństwo i życie potrzeba równie zintegrowanego i skutecznego działania wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od wyznania, którzy propagowaliby cywilizację miłości i życia, którą jako pierwszy zaanonsował papież Paweł VI, jej podstawy programowe rozwinął wielki humanista Jan Paweł II, i która dalej rozwijana jest przez wiele ośrodków teologicznych i filozoficznych na całym świecie. Cywilizacja miłości nie zniekształca prawdy o człowieku, wykorzystując wielowiekowy dorobek filozofii i teologii, przypomina, że człowiek to nie tylko ciało, które można uprzedmiotowić, zinstrumentalizować, wykorzystać, poddać obróbce, co czyni współczesna biowładza, ale także duch i pochodzenie od Boga (wątek teologiczny). W *Liście do Rodzin* czytamy: „Geneza człowieka – to nie tylko prawa biologii, to również stwórcza wola Boga”<sup>30</sup>. Wspomniana biowładza bardzo często jest wyrazem medycznego imperializmu, ludzie, którzy są odpowiedzialni za politykę zdrowotną (biopolitykę), ustalają kryteria wykluczeniowe dla wielu pacjentów, także nienarodzonych, ustalając arbitralnie kto może żyć, kto nie, kto może być leczony, kto nie, bo się nie opłaca. Patrząc z perspektywy teologicznej, każde życie jest darem patrząc z perspektywy opłacalności (użyteczności, ekonomicznej) życie się segreguje, wartościuje, część, tzw. *wrongful life*, traktuje się jako odpad, z którego, jak pokazuje historia, także ta najnowsza, wykorzystuje się w przemyśle chemicznym (produkuje się na przykład kosmetyki). W biopolityce nie może zatem chodzić o sprawy instytucjonalne, ale w debacie publicznej muszą uwzględnione być treści bioetyczne, chodzi bowiem o dokładne określenie, kim jest człowiek, bo nie jest tylko ciałem, ale stanowi *compositum*, złożenie, jedność dwóch pierwiastków duchowego i cielesnego, ściśle do siebie przyporządkowanych. Jeżeli człowiek byłby

---

<sup>27</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego, P6\_TA (2006) 0018, punkt A.

<sup>28</sup> Por. G. KUBY, *Revolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, tłum. M. Urban, D. Janowska, Kraków 2007.

<sup>29</sup> Por. V. ZASTROW, "Politische Geschlechtumwandlung", FAZ, 19 VI 2006, oraz tenże, *Der kleine Unterschied*, FAZ, 7 IX 2006.

<sup>30</sup> LR 9.

tylko ciałem, medycyna i lekarz mogliby posługiwać się nim z większą swobodą, ale kiedy dotykamy rzeczywistości duchowej, kiedy odkrywamy specyfikę życia ludzkiego, zalecana jest ostrożność i cześć (*pietas*). Koncepcja osoby nakłada medycynie i biotechnologii pewne ograniczenia. Współczesna medycyna, nie mogąc sprostać rozbudzonym oczekiwaniom ludzkim, zaczyna proponować śmierć, lekarze zamiast leczyć, pomagają rozstać się z tym życiem. Biopolityka katolicka, w przeciwieństwie do tej Lemkego, wykazuje zatem ścisły związek z bioetyką, czyli wiedzą normatywną obejmującą problematykę moralną wynikającą ze struktur związanych z rozwojem nauk biomedycznych<sup>31</sup> i jako taka kieruje się podstawowymi zasadami, będącymi wyznacznikami dla wszelkiej działalności człowieka, także w dziedzinie zastrzeżonej dla bioetyki. Z tego normatywnego i aksjologicznego ukierunkowania wynika charakter biopolityki katolickiej.

Biopolityka katolicka ma zatem charakter:

a. profetyczny, przybliży naukę Kościoła na temat życia ludzkiego i jego godności. Żle by było, gdyby Kościół jedynie krytykował, demaskował, musi także wyłożyć swoją naukę, która w sposób bardzo wyraźny ukazuje argumenty sprzeciwiające się niektórym nadużyciom w odniesieniu do życia ludzkiego;

b. prewencyjny, ostrzega przez skutkami, jakie niesie ze sobą niestosowanie się do tych zasad;

c. demaskujący, ujawnia struktury zła, instytucje, manipulacje opinią publiczną, które dzieją się przy olbrzymim zaangażowaniu wielu mediów i środków finansowych. Biopolityka katolicka stara się odkryć również ideologie, które są podstawą dla wszystkich zagrożeń życia ludzkiego (nazizm, makiawelizm, ideologia gender, marksizm, pozytywizm prawny itd.). Nie do przecenienia wielką rolę w demaskowaniu zła strukturalnego odegrały prace następujących autorów: M. Schooyans, G. Kuby, abp. K. Majdański, M. A. Peeters.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej erozji prawa, które stało się głównym narzędziem biopolityki, a także działaniu niektórych instytucji, które są agentami tejże biopolityki.

### 3. Prawo – narzędziem biopolityki

Szczególne miejsce w każdej polityce, także tej z przedrostkiem –bio odgrywa kształtowanie prawa. Podstawową wartością w prawie rzymskim była wartość życia ludzkiego, także tego poczętego (*nasciturusa*), który mógł nawet być adresatem testamentu. Uznanie człowieczeństwa i statusu prawnego *nasciturusa* jasno sprecyzowane występuje chociażby w *Digesta* Justyniana: *Qui in utero sunt intelliguntur in rerum natura esse: D.1.5.26*; i dlatego należy uznać je za posiadacza praw tak jakby już się urodziło (*nasciturus pro nato habentur D.1.5.7*)<sup>32</sup>. Po pierwszych wie-

<sup>31</sup> Por. L. KOSTRO, "Bioetyka", w: *Encyklopedia katolicka*, t.2, Lublin 1976, 568.

<sup>32</sup> J. HERRÄNZ, "Niezbymalne prawo człowieka do życia", w: „*Evangelium vitae*” – *ocaleniem rodziny*, red. K. MAJDAŃSKI, S. STEFANEK, Częstochowa 1997, 10. W przypisie 2 tegoż artykułu arb. Herränz przypomina, że w prawodawstwie rzymskim odkładano wykonanie kary śmierci na ciężarnej

kach chrześcijaństwa i okresie średniowiecza, zaczął się powolny proces odstepowania od prawa naturalnego, które dotychczas stanowiło aksjologiczną podwalinę prawa pozytywnego. Prawo potrzebuje legitymizacji, odwołania się do czegoś ponad nim, potrzebuje kryteriów. Z racji, że życie nie znosi próżni, musiano ustalić nowe kryteria, na których zaczęto budować nowy *ordo iuris*. Jakie zatem są te nowe kryteria? Arcybiskup J. Herráiz wymienia następujące: opinia większości, system wartości demokratycznie uznany lub pojęcie prawdy konwencyjnej<sup>33</sup>. Kryteria te w rzeczywistości wprowadzają dowolność w wyborze konkretnych ustaleń dotyczących także fundamentalnych zasad i praw człowieka, mamy tu do czynienia z tzw. pozytywizmem prawnym, a zasadami, które stoją u podstaw tego nowego porządku prawnego są relatywizm i agnostycyzm, gorzkie owoce immanentyzmu filozoficznego. Dominująca od pewnego czasu w sferze publicznej etyka laicka broni rozdziału pomiędzy „prywatną moralnością” a „etyką publiczną”. Ta pierwsza opierałaby się na zasadach filozoficznych i przekonaniach religijnych jednostki, ta druga natomiast ustalana by była przez większośćową zgodę społeczeństwa tzn. przez prawdę konwencyjną<sup>34</sup>. W istocie rzeczy, nie ma czegoś takiego jak prawda konwencyjna. „Prawda konwencyjna” nie jest niczym jak biblijnym zerwaniem owocu z drzewa poznania dobra i zła, co stanowiło uzurpację i jednocześnie „wchodzeniem człowieka w nie swoje buty”, i skończyło się dla niego tragicznie. Bardzo często oskarża się „prawdę obiektywną”, że stanowi ona przyczynę totalitaryzmu, kiedy to narzuca ona innym swoje rozstrzygnięcia. Jest to zagadnienie skomplikowane chociażby z tej racji, że pojęcie obiektywności także podlegało metamorfozom. Jan Paweł II, który na własnej skórze przeżył dwa XX wieczne totalitaryzmy, jest całkowicie odmiennego zdania: „Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo, której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada gwarantująca sprawiedliwe stosunki między ludźmi. (...) Jeżeli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych”<sup>35</sup>. Za poglądami tymi stoją przekonania filozoficzne N. Machiavellego, Th. Hobbesa, a także głównego przedstawiciela pozytywizmu prawnego H. Kelsena.

Pierwszy z wyżej wymienionych przeniósł dziedzinę polityki z pola poznania praktycznego, czyli z dziedziny moralnego i społecznego działania, na pole sztuki, oderwanej od moralności i uczynił ją „sztuką rządzenia”, podporządkowaną skuteczności osiągania celu władzy<sup>36</sup>. Machiavelli operował pesymistycznym obrazem człowieka, jego zdaniem niemożliwą rzeczą jest, aby ludzie z natury byli dobrymi,

---

matce do czasu po porodzie. Nie wolno też było poddawać jej przesłuchaniu połączonemu z torturami (Ulpian D.1.5.18; 48.19.3; Paul. Sent. 1.12.4).

<sup>33</sup> Por. Tamże, 16.

<sup>34</sup> Por. Tamże, 18-19.

<sup>35</sup> JAN PAWEŁ II, *Encyklika Centesimus annus w setną rocznicę ogłoszenia Rerum novarum*, Rzym 1 V 1991, nr 44.

<sup>36</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, *Człowiek i polityka*, Lublin 2007, 20-21,

gdymy tak było, nie potrzebne by były reguły polityki, natomiast z racji, że tak nie jest, potrzebują oni nad sobą bezwzględnego władcy, czyli tyra. Narzuca się pytanie, czy współczesna demokracja nie jest tyranią większości, czy nie mamy tu do czynienia z tzw. „przymusem prawnym”? Przymus prawny wiąże się ściśle z woluntaryzmem prawnym, o którym pisał już Ulpian: *quod principi placet legis habet vigorem* – to co podoba się władzy, posiada walor prawa. Wyrazem takiego woluntaryzmu prawnego są czyste konwencje prawne, odchodzimy zatem od prawdy, prawa naturalnego, przyjmujemy za to za normę opinię władcy czy ludu (*demos*).

Kontynuatorem takiego rozumienia prawa był drugi z wymienionych, Th. Hobbes, angielski myśliciel, żyjący w latach 1588-1679, głównie w Londynie i Paryżu, którego uznaje się za piewę ładu społecznego opartego na umowie (kontraktualizm). Hobbes pojmuje człowieka jako istotę autonomiczną i autoteliczną, jako monadę zamkniętą w sobie i od nikogo niezależną. Przy takim rozumieniu człowieka, niemożliwą rzeczą jest tworzenie więzi społecznych, jedyną szansą jest konwencja-umowa, w której strony wyznaczają sobie nawzajem granicę swej własnej wolności. Na jakich jednak zasadach opierają się konwencje? Czyż posiadają one jakąś wewnętrzną moc wiązania prawem? Przyjęcie konwencji jako tworzenia prawa stanowi odejście od prawa rzymskiego, które przez wieki wyznaczało *ordo iuris*, a co za tym idzie *ordo socialis*. Jak słusznie zauważa M.A. Krąpiec już w starożytnym Rzymie wiedziano przecież, że porządek prawny jest porządkiem dobra i rozumu-słuszności, „*ordo boni as recti*” (*secundum rationem recta*)<sup>37</sup>. Hobbes odrzuca wielowiekowy porządek prawny, otwierając drzwi socjologizmowi etycznemu, relatywizmowi, absolutyzmowi. Jak zauważa W. Tatarkiewicz, Hobbes „odebrał dobru, obowiązki, prawu charakter niezmienny, absolutny, wyższy ponad człowieka i społeczeństwo; dopatrył się ich źródła w woli ludzi, niestałej i zmiennej”<sup>38</sup>.

Trzeci z wyżej wymienionych H. Kelesen<sup>39</sup> zniósł dualizm pomiędzy podmiotem prawa, czyli osobą fizyczną ze swoimi prawami i obowiązkami, a jego przedmiotem, tj. porządkiem prawnym, ułożonym w system norm, od tej chwili to jednostka jest całkowicie podporządkowana owym normom i zmuszona do postępowania według nich pod karą sankcji<sup>40</sup>. Dochodzi w ten sposób do niebezpiecznego przesunięcia akcentów, w miejsce realnej, fizycznej osoby wprowadzona jest jednostka, którą jedynie społeczeństwo (państwo) może „uosobić”. Mamy tu zatem do czynienia z prymatem państwa względem osoby; prymatem prawa przed moralnością. Zmianie uległo również rozumienie normy, norma nie musi być od tej chwili

---

<sup>37</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, K. WROCZYŃSKI, "O dobry i rozumny porządek prawny", w: *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, red. T. RAKOWSKI, Lublin 1994, 63.

<sup>38</sup> W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, t. 2., Warszawa 1990, 69.

<sup>39</sup> Hans Kelsen (1881-1973), prawnik austriackiego, profesor filozofii prawa i prawa państwowego na kilku uniwersytetach, m.in. w Wiedniu, Kolonii, Genewie, Pradze, Cambridge. Jest on twórcą normatywizmu prawnego, opartego głównie na neokantyzmie. Wypracowana przez niego teoria jest wykorzystywana do wprowadzania różnych praw, nieraz sprzecznych z tradycyjnie rozumianym prawem naturalnym, czy też normami zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Por. A. MUSZAŁA, *Medycyna a globalizacja. Michela Schooyansa krytyka globalistycznej polityki antynatalistycznej*, Kraków 2003, 170.

<sup>40</sup> Por. Tamże, 171.

prawdziwa, wystarczy, że jest ważna. Ujęcie takie dopuszcza wiele arbitralnych rozstrzygnięć dotyczących życia ludzkiego (aborcja, eutanazja), rodziny (jej redefinicja). W Kelsena teorii czystego prawa dochodzi do utożsamienia prawa i państwa, państwo jest z prawa i jest prawem, można by dodać, że państwo jest fundamentem prawa, mało tego staje się celem samym w sobie. W rzeczywistości jednak rola państwa (narodowego) jest coraz bardziej ograniczona, właściwie dochodzi do alienacji państwa, które staje się jedynie egzekutorem konwencji międzynarodowych, a nad respektowaniem nowego *ordo iuris* mają czuwać międzynarodowe trybunały, sankcjonujące opieszałość niektórych maruderów. Jest to nowa forma makiawelizmu, w której rolę nadrzędną, w ramach spójności i piramidalnej struktury prawa, przypisane jest prawodawstwu międzynarodowemu. Podstawową bazę w kelsenowskiej koncepcji czystego prawa stanowią zatem prawa i konwencje międzynarodowe, które oparte są na zwyczaju i konsensusie panującym w społeczeństwie. Koncepcja ta przyczyniła się do wykoncypowania nowych praw człowieka, podporządkowanych całkowicie celom przedkładanym przez agendy ONZ (WHO, UNICEF, FNUAP, Bank Światowy, PNUD), globalnej organizacji zarządzającej wszelkimi przemianami, także tymi kulturowymi. W tej nowej interpretacji praw człowieka zdrowie i życie człowieka nie jest już obiektywną wartością osoby ludzkiej, lecz jest rozpatrywane pod kątem społecznej użyteczności i zostaje podporządkowane ogólnej polityce superpaństwa. Do tych organizacji należy kontrolowanie rozrodczości, zdrowia i życia jednostek w celu jak najsprawniejszego funkcjonowania systemu piramidy<sup>41</sup>. Przyjrzyjmy się działaniu tych instytucji.

#### 4. Rola i znaczenie instytucji międzynarodowych w biopolityce międzynarodowej

Wśród instytucji tych na pierwsze miejsce wysuwa się ONZ z jego agendami<sup>42</sup>. Znany filozof społeczny M. Schooyans krytycznie odnosi się do tej instytucji, która rozwiązując wiele rzeczywiście ważnych problemów o zakresie globalnym, niekiedy stosuje środki i metody uwłaczające godności człowieka i życia ludzkiego, nieskuteczne, które jako skutek mają wzrastającą rozwiązłość seksualną. Państwa, które w swojej walce skupiły się na kształtowaniu odpowiednich postaw wśród obywateli, jak pokazuje przykład Ugandy, odniosły większy sukces w walce z AIDS. Uwłaczanie godności człowieka polega na braku zaufania w to, że człowiek zdolny jest do miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej, wstrzemięźliwości. Schooyans wprost określa ograniczenia płodności w krajach Trzeciego Świata mianem neokolonializmu. Ograniczenia te mają służyć interesom krajów bogatych, które boją się napływu biednych i niewykształconych przedstawicieli tychże krajów. „Jeżeli więc pomagacie biednemu, dopuszczacie się niesprawiedliwości. Jest to idea Malthusa (...). Pomoc ubogim jest niemoralna. Jeżeli pomagacie ubogim, bochenek do po-

<sup>41</sup> Por. A. MUSZALA, *Medycyna a globalizacja*, dz. cyt., 178.

<sup>42</sup> Wśród tych agend należy wyliczyć: WHO (*World Health Organisation*), UNPFA (*United Nations Population Fund Activities*), UNDP (*United Nations Development Programme*), UNICEF (*United Nations Children's Fund*), FAO (*Food and Agriculture Organisation of the United Nations*).

działu będzie coraz mniejszy, każdy więc będzie otrzymywał coraz mniejszą częśćkę. Ubodzy korzystając z pomocy im udzielonej, będą mieć więcej dzieci, a więc kromki będą jeszcze mniejsze toteż biednych trzeba zlikwidować, ponieważ są szkodliwi”<sup>43</sup>.

Do instytucji mających na celu depopulację, szczególnie ubogich, zaliczają się: Bank Światowy, FNUAP (Fundusz ONZ ds. Populacji), PNUD (Program ONZ ds. Rozwoju i Współpracy Gospodarczej), który propaguje dziwną tezę „długu demograficznego”. Zdaniem tej instytucji nie mamy prawa do zaciągania ‘długu’ w postaci liczego potomstwa, które będzie ciężać (!) na przyszłych pokoleniach. Z tego też powodu należy kontrolować wzrost demograficzny ludzkości<sup>44</sup>.

Oprócz organizacji międzynarodowych Schooyans wymienia niektóre organizacje prywatne, ale wspierane przez niektóre rządy. Są to: *Population Reference Bureau*, *Population Council*, *Population Action International*, IPPF (*International Planned Parenthood Federation*), posiadającą swoją filię w Polsce pod nazwą Federacji Kobiet na Rzecz Planowania Rodziny. Wyżej wymienione organizacje mają określoną strategię działania. Przede wszystkim próbują one zdobyć dla swoich idei przedstawicieli mass-mediów, na następnych etapach polityków, lekarzy, prawników, nawet teologów. Postępowanie takie M. Schooyans określa jako „zachodni protekcjonizm”, którego agenci pod różnego rodzaju humanistycznymi hasłami, takimi jak: „odbudowa demokracji”, „ochrona praw człowieka”, „popieranie i pomoc we wzroście ekonomiczno-gospodarczym”, „pomoc kobiecie i rodzinie”, „świadoma kontrola urodzeń”, „edukacja seksualna”, realizują własną biopolitykę.

## Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było wyjaśnienie, dla niektórych tylko przypomnienie, czym jest biopolityka. W drugim punkcie przedmiotem badania stało się znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest biopolityka katolicka. Odpowiedź jest jak najbardziej twierdząca, mało tego wydaje się, że istnienie takiej biopolityki, staje się w dzisiejszych czasach koniecznością. W przypominaniu fundamentalnych zasad, które dzisiaj bardzo często są pomijane, nie do zastąpienia ważną rolę od-

<sup>43</sup> M. SCHOOPYANS, "Odpowiedzi w dyskusji po referacie Ideologia bezpieczeństwa demograficznego", w: *Arena bitwy o życie. Aktualna sytuacja demograficzna w świecie i w Polsce*, red. K. MAJDAŃSKI, Łomianki 2000, 73. Wspomniany Malthus był anglikańskim pastorem żyjącym na pocz. XIX wieku, który głosił, że populacja ludzka wzrasta w postępie geometrycznym, gdy tymczasem wzrost zasobów żywnościowych następuje w postępie arytmetycznym. Aby zmniejszyć różnice pomiędzy dwiema liniami wzrostu, trzeba zmniejszyć populację biednych. Moralność naturalna – zdaniem Malthusa – wymaga respektowania selekcji naturalnej, która dokonuje się spontanicznie w przyrodzie. Obecnie zaczyna dominować argumentacja neomaltuzjańska. „Neomaltuzjanizm rozwija moralność przyjemności, moralność hedonistyczną, która jest powiązana z tezami demograficznymi. Mężczyźni i kobiety mają prawo do pełnej przyjemności: przyjemności bez końca i ograniczeń”. Tenże, *Przeciw wzrostowi demograficznemu ubogich*, w: *Arena bitwy o życie*, dz. cyt., 53. Współczesną kulturę cechuje charakterystyczne pęknięcie, które polega na rozdzieleniu miłości od płodności i odpowiedzialności.

<sup>44</sup> Por. TENŻE, "Przeciw wzrostowi demograficznemu ubogich", w: K. MAJDAŃSKI, M. SCHOOPYANS, J. KŁYS, *Arena bitwy o życie. Aktualna sytuacja demograficzna w świecie i w Polsce*, Łomianki 2000, 54.

grywa Kościół Katolicki ze swoim nauczaniem. Fundamentalną zasadą, której obrońcą i propagatorem jest KK, jest godność osoby ludzkiej. Inne zasady, które wynikają z tej pierwszej zasadniczej to: *salus aegroti suprema lex, in dubio pro vita*, cel nie może uświęcać środków (a propos *in vitro*). Współcześnie zarówno polityka, jak i medycyna i nauka, porzuca, być może z powodu ignorancji, część tych zasad. W myślenie i proces decyzyjny zakradły się inne kryteria i zasady (np. większość ma zawsze rację), które destabilizują porządek naturalny i stanowią zagrożenie dla zintegrowanego rozwoju. Biopolityka katolicka, jak i też wspierająca ją od strony etycznej bioetyka katolicka, stanowią istotną pomoc dla przeciwdziałania tym negatywnym tendencjom. Biopolityka stawia etyczne granice pseudorozwojowi, którego przykłady w historii ludzkości są nazbyt liczne. Szczególne znaczenie w biopolityce katolickiej należy przypisać magisterium pap. Jana Pawła II, który w wielu encyklikach społecznych, przypomniał, na czym polega prawdziwy *ordo socialis*, implikujący *ordo moralis* i *ordo iuris*. Nie da się zapewnić pokoju i ładu moralnego bez uwzględnienia podstawowych zasad moralności chrześcijańskiej, choć może ona co po niektórych drażnić. Niniejszy artykuł zwrócił również uwagę na mechanizmy, instytucje, ideologie, które są obecne we współczesnej debacie biopolitycznej i bioetycznej. Przeciwwagą dla kultury śmierci może być tylko prawda, niezafałszowany obraz osoby ludzkiej i jej genealogii.

## GIBT ES EINE MÖGLICHKEIT DER KATHOLISCHEN BIOPOLITIK?

### *Zusammenfassung*

Im Artikel fragen wir, ob es eine Möglichkeit gibt, die katholische Biopolitik anzutreiben. Wir antworten positiv. Solche Biopolitik hat jedoch eine ethisches *fundamentum*, die Menschenwürde, und alle andere ethischen Prinzipien, die man nicht übersehen soll. Solche Biopolitik schwimmt gegen des heutigen Verständnis der Menschenrechte, auch einigen Ideologien die von unterschiedlichen Weltorganisationen propagiert wurden. Solche Biopolitik hat prophetisches und präventiven Charakter.